

DZIŚ
w numerze:

Handlarze
wniosłem towarem
*
Listy księży łódzkich
do Polskiej Agencji
Prasowej
*

Mickiewicz i Watykan

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABCD

Poznań, sobota 28 stycznia 1950 r.

Nr 27 (1766)

Ostatnia droga

Wasyla Kolarowa

WIELKIEGO SYNA BULGARII

Międzynarodowa klasa robotnicza

złożyła hołd pamięci nieugiętego bojownika o demokrację i socjalizm

SOFIA (PAP). Pograżony w głębokim smutku naród bułgarski odprowadził na miejsce ostatniego spoczynku jednego z założycieli Komunistycznej Partii Bułgarii, budowniczego Bułgarii Ludowej, wiernego współbojownika Georgi Dymitrowa — premiera Wasyla Kolarowa.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z gmachu Zgromadzenia Narodowego, gdzie przez trzy dni wystawiona była trumna ze zwłokami premiera Kolarowa, aby umożliwić narodowi oddanie mu ostatniego hołdu. O godz. 14 min. 10 trumnę z ciałem premiera Kolarowa wzięli na ramiona i umieścili na lawecie armatniej członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii i wicepremier ZSRR Woroszyłow. Na czele konduktu pogrzebowego niesiono setki wieńców.

Za trumną niesiono niezliczone sztandary partyjne i państwowe, spowite kirem oraz ordery zmarłego Premiera.

Za lawetą z trumną zmarłego Premiera kroczyła najbliższa jego rodzina, a następnie członkowie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii i członkowie delegacji zagranicznej, przybyli na uroczystość pogrzebową, a mianowicie: delegacji radzieckiej z marszałkiem Woroszyłowem na czele, delegacji polskiej z premierem Cyrankiewiczem, delegacji czeskosłowackiej z wicepremie-

rem Fierlingerem, delegacji węgierskiej z ministrem spraw zagranicznych Kallay'em, delegacji rumuńskiej z ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker, delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Nuschke'm, delegacji albańskiej z członkiem Biura Politycznego Albańskiej Partii Pracy Nuczim, przedstawiciele: Komunistycznej Partii Francji — Leo Figueres, Komunistycznej Partii Włoch — Enrico Berlinguero, następnie członkowie Bułgarskiej Rady Ministrów, Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie Rady Narodowej Frontu Patriotycznego, posłowie do Zgromadzenia Narodowego, generalicja oraz przodownicy fabryk i instytucji społecznych.

Za nimi w zwartych kolumnach postępowały delegacje mas pracujących Sofii ze sztandarami.

Kondukt pogrzebowy skierował się na plac 9 Września, gdzie koło Mauzoleum Georgi Dymitrowa spocznie jego najbliższy towarzysz broni Wasyl Kolarow.

Przed Mauzoleum Georgi Dymitrowa kondukt zatrzymał się.

Na trybunie Mauzoleum zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii, członkowie rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej oraz delegacje zagraniczne. Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii Todor Ziwwow zagałi zebranie żałobne, po czym członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii, wicepremier Poptomow — wygłosił przemówienie w imieniu rządu, Komitetu Centralnego Partii oraz Rady Narodowej Frontu Patriotycznego.

W imieniu rządu radzieckiego oraz Komitetu Centralnego WKP (b) przemówienie wygłosił wicepremier rządu ZSRR marszałek Woroszyłow.

Następnie przemawiali: premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i członek Biura Politycznego KC PZPR Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Rumunii i członek Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej — Anna Pauker, wicepremier rządu Republiki Czechosłowackiej i członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Fierlinger, minister spraw wewnętrznych Republiki Węgierskiej i sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Janos Kadar, członek Biura Politycznego Albańskiej Partii Pracy Nuczim, w imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej — sekretarz Związku Francuskiej młodzieży Republikańskiej — Leo Figueres, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch — Berlinguero, oraz członek redakcji organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową” — Nemesz.

O godzinie 16.20 przy dźwiękach międzynarodow-

ki złożono trumnę ze zwłokami Wasyla Kolarowa w grobowcu. Równocześnie rozległy się salwy armatnie, oddane na cześć Zmarłego.

Uroczystości pogrzebowe zakończyła potężna manifestacja mas pracujących stolicy Bułgarii, które złożyły hołd pamięci ukochanego premiera.

Nieludzkie metody „wychowawcze” prezora zakładu w Namysłowie

Drugi dzień procesu zakonników z konwentu OO. Bonifratrów

WROCŁAW (PAP). W dalszym ciągu procesu zakonników z Namysłowa zeznał następny oskarżony, 42-letni przeor konwentu OO. Bonifratrów w Namysłowie, ks. Wincenty Florczak. Przyznał się on do winy, próbując jedynie nieudolnie zaprzeczać dokonaniu przestępstw na tle seksualnym.

Ks. Florczak zmuszony był przyznać, że zniszczenia i dewastacje jakim uległ zakład w Namysłowie podczas wojny, dzięki wielomilionowym dotacjom Min. Odbudowy, Min. Zdrowia i Min. Oświaty, zostały usunięte, zakład został wyposażony w niezbędne urządzenia i, że również jedynie dzięki stałym subsydiom z Kuratorium Okręgu Szkolnego a także Ministerstwa Zdrowia — zakon mógł prowadzić odbudowany zakład.

Przeor konwentu oświadczył, że również i zagraniczne organizacje charytatywne wspomagały zakład sporadycznymi darami w naturze.

W swych wywodach osk.

Zadne prowokacje nie zdołają naruszyć przyjaźni narodów polskiego i francuskiego Wielki wiec w auli Politechniki w Warszawie z udziałem przedstawicieli postępowej Francji

WARSZAWA (PAP). „Sprawa Polaków we Francji nie jest tylko sprawą Polski. To jest sprawa i Francji samej, sprawa jej pokoju, jej niezależności, sprawa jej mas pracujących i klasy robotniczej, to jest sprawa całego obozu pokoju i postępu” — oświadczył wiceprzewodniczący polskiego Komitetu Obronców Pokoju, członek Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki, zagajając dnia 24 bm. wielki wiec robotników i społeczeństwa Warszawy w auli Politechniki.

Jako pierwszy, witany długo nie milknącymi oklaskami, przemówił członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — gen. Witold-Józwiak.

„W imieniu 400 tysięcy polskich bojowników o wolność i demokrację — oświadcza dobitnie mówca — potępiam z całą stanowczością hitlerowskie metody stosowane przez policję Mocha i przesyłam naszym braciom polskim, walczącym z terrorem Mocha i naszym francuskim towarzyszący broni, walczącym z rodzinnym i amerykańskim Imperializmem, nasze gorące bratnie pozdrowienia.”

Ogromna aula Politechniki rozbrzmiewa niesłychanym entuzjazmem. Tysięczne głosy skandują: Sta—lin, Sta—lin! Z kolei wstępuje na trybunę, witana długo nie milknącymi oklaskami, przedstawicielka kobiet francuskich, Georgette Farge i wygłasza krótkie, pełne serdecznego uczucia przemówienie.

„Odczuwamy we Francji — mówi dalej p. Farge — wiel-

ki ból z powodu ostatnich wypadków.

Widok tak pięknych odbudowanych mostów w Warszawie nasunął mi obraz przyjaźni polsko-francuskiej. Złe i głupie wypadki, szkolidliwe prądy, mogą czasami zburzyć te mosty, ale ludzie dobrej woli znajdują się z obu stron, po obu brzegach, aby znów odbudować mosty, po których będą mogli przechodzić i łączyć się ludzie dobrej woli.”

Przemówienie przyjęło zgromadzeni owacyjnie. Długo nie milkną okrzyki na cześć kobiet francuskich i kobiet polskich oraz na cześć braterstwa obu narodów.

Na trybunę wchodzi — serdecznie witany — wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej i przewodniczący Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów, Justin Godart.

„Przybyliśmy, aby Wam powiedzieć, aby Wam udowodnić naszą obecnością, że Francja demokratyczna, świat pracy, (Ciąg dalszy na str. 2)

Sejmowa Komisja Bezpieczeństwa Publicznego wyraziła uznanie aparatu M.B.P.

WARSZAWA (PAP). Podczas posiedzenia sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, obradującej nad preliminarzem budżetowym na rok 1950, minister Stanisław Radkiewicz omówił pracę aparatu bezpieczeństwa w ub. roku, podkreślając, że praca ta upływała w atmosferze wzmożonych ataków imperializmu anglo-amerykańskiego na ZSRR i kraje demokracji ludowej.

W 1949 roku aparat bezpieczeństwa w dalszym ciągu przyczyniał się do zabezpieczenia spokoju publicznego — tak potrzebnego do twórczej pracy. W roku ub., dzięki wzmożonej działalności organów bezpieczeństwa, wykryto zlikwidowano kilka poważnych ośrodków akcji szpiegowskiej.

Znacznie poprawił się stan bezpieczeństwa w kraju, o czym świadczą duży spadek ilości napadów bandyckich i zabójstw, zmalała także liczba przestępstw granicznych. Miernikiem wzrostu dobrobytu mas jest spadek liczby kradzieży do poziomu zaledwie 29 proc. stanu przedwojennego.

Właściwy rozwój Milicji Obywatelskiej zawdzięczamy stałej walce o czystość jej szeregów, 95 proc. kadru M. O. stanowią dziś robotnicy i chłopcy małorolni. W roku 1949 przeszkolono w centralnych szkołach M. O. tysiące oficerów i podoficerów.

Poważnie wzrósł w roku ub. udział ORMO w pracy nad zapewnieniem spokoju i porządku publicznego.

Minister Radkiewicz omówił także zagadnienie więziennictwa informując m. in., że wyżywienie więźniów podniesiono do 3060 kalorii dziennie. Podniesiono również stan sanitarny i opiekę lekarską nad więźniem.

Ogółem preliminarzowe wydatki MBP są o około 4 proc. mniejsze niż w roku ub. Koresponderował poseł Nowak (PZPR), który, omawiając pracę

kulturalno-oświatową wśród więźniów, podkreślił m. in., że uczący się więźniowie otrzymują normalne świadczenia szkolne, w których nie wymienia się faktu, iż wykształcenie zdobyte zostało w więzieniu.

Na wniosek posła Izydorczyka komisja jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której z zadowoleniem i uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie ministra Radkiewicza. Rezolucja ze szczególnym uznaniem podkreśla politykę MBP na odcinku więziennictwa i zaleca dalszą rozbudowę warsztatów pracy, świetlic, szkół i bibliotek w więzieniach i obozach pracy.

TRUMAN szuka ratunku w podatkach

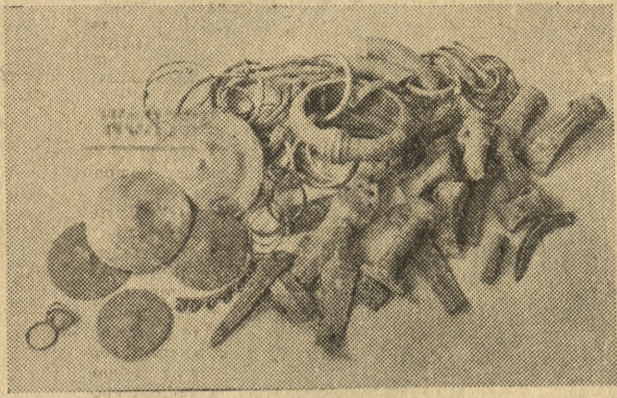
WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA Truman zwrócił się do Kongresu z oświadczeniem w sprawie podatków. Pod naciskiem przemysłowców, wytworzących przedmioty zbyt, Truman proponuje pewną obniżkę opłat akcyzowych, za razem jednak domaga się zwiększenia innych podatków w ten sposób, aby globalny dochód z podatków zwiększył się w przyszłym roku budżetowym o 1 miliard dolarów.

Nawet w wypadku, gdyby Kongres w wypadku, gdyby zaakceptował zalecenia Trumana — deficyt budżetowy w przyszłym roku budżet, wyniesie co najmniej 5,1 miliarda dolarów.

Cenny skarb z epoki brązowej znaleziony przez rolnika z pow. obornickiego

Gospodarz, ob. Piasecki, zam. w Uścikowcu (pow. Oborniki) wyorał w 1940 roku na swoim polu cenny skarb brązowy, przedstawiający dużą wartość

narzędzia (siekierki, dłutka, sierp, ułamki broni — szyletów, grotów, oszczepów). Znalezione skarby posiada doniosłe znaczenie w prowadzo-



Część przedmiotów brązowych znalezionych przez ob. Piaseckiego w pow. obornickim

prehisteryczną. Nie chcąc, aby skarb dostał się w ręce okupanta, Piasecki ukrył go ponownie w ziemi. Bezpośrednio po zakończeniu wojny rolnik chciał wydobyć skarb, lecz poszukiwania okazały się bezskuteczne. Dopiero obecnie, tj. w styczniu br., po zmuszonych poszukiwaniach, cenny skarb odnaleziono i natychmiast zawiadomiono o odkryciu Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. Na miejsce wyjechał delegat Muzeum mgr Leon J. Łuka. Skarb ofiarowany przez ob. Piaseckiego przywieziono do Poznania.

Okazało się, że jest to skarb pochodzący z V okresu epoki brązowej (1100 do 700 l. przed narodem Chrystusa) i stanowił prawdopodobnie własność jakiegoś odlewnika. Skarb zawiera szereg ciekawych przedmiotów, w przeważającej jednak części przedmioty ozdobne, jak: bransolety, naszyjnik, naramienniki, guzy ozdobne itp. Wśród znalezionych przedmiotów znajdują się także różne

nych badaniach dla ustalenia naszych pradziejów, a ponadto daje doskonały przekrój materialny danego okresu.

Za ocalenie cennego skarbu, a przede wszystkim za wysoce obywatelski czyn oraz wkład przy odszukaniu przedmiotów, należą się ob. Piaseckiemu gorące słowa uznania. (lc)

300 000 zł nagród dla przodowników pracy P.M.T.

W ostatnim kwartale ub. roku w wytwórni PMT w Poznaniu wyróżniła się: przy ręcznym pakowaniu papierosów — „Mocnych” ze stemplowaniem — Władysław Wojt, wyrabiając 201 proc. normy, Agnieszka Gaińska zatrudniona przy ręcznym pakowaniu papierosów jest dwukrotną przodownicą pracy i wykonała w tym okresie 213 proc. normy. Ponadto wysoki procent ponad plan wykonały Cecylia Tyska — 263 proc. pracująca przy układaniu pakietów w kartony, Stanisława Graczyk — 320 proc., oraz Katarzyna Patronowska — 148 proc. normy. Dyrekcja PMT przewidziała dla nich nagrody w postaci książeczek PKO z wkładem 5.100 zł.

W tych dniach odbędzie się uroczyste wręczenie nagród za współzawodnictwo indywidualne, podczas którego 22 osoby otrzymają nagrody na sumę 79 tys. zł, 43 pracownicy uczestniczące we współzawodnictwie zespołowym otrzymają premie na ogólną sumę 189 tys. złotych.

We współzawodnictwie zespołowym na wyróżnienie zasługuje brigada młodzieżowa nr 16, która w czwartym kwartale ub. r. wykonała 134,2 proc. normy przy ręcznym pakowaniu papierosów ze stemplowaniem.

Ponadto w grudniu ub. r. we współzawodnictwie między wytwórniami PMT, 140 pracowni-

Upaństwowione Muzeum Wielkopolskie rozpoczyna szeroką działalność społeczno-oświatową

Z dniem 1 stycznia br., na podstawie uchwały Rady Państwa, zostało upaństwowione około 50 muzeów w całej Polsce, administrowanych dotychczas przez związki samorządowe. W związku z tym w Poznaniu upaństwowiono Muzeum Wielkopolskie, Muzeum Prehistoryczne oraz Muzeum miasta Poznania.

Dla Muzeum Wielkopolskiego upaństwowienie przyniosło oczywiście ogromne korzyści. Podwojony został budżet, zwiększony personel naukowy i techniczny. W ten sposób usunięto najpoważniejsze bolączki powodowane brakiem funduszy. Upaństwowienie pozwoliło uwzględnić nowe założenia Muzeum.

Ogromne znaczenie ma obecnie aspekt dydaktyczny w Muzeum, które przestaje być przechowalnią dzieł sztuki, ale aktywną placówką kulturalną, mającą oświadczać społeczeństwu w duchu marksizmu i materializmu historycznego. Ta działalność społeczno-oświatowa w Muzeum prowadzić będzie tworzone obecnie Biuro Społeczno-Oświatowe pod kierownictwem działaczki Ligii Kobiet ob. Andrzejewskiej. W Biurze czynny będzie zespół instruktorów i prelegentów, którzy oprowadzać będą wycieczki z fabryk i zakładów pracy. Szeroka propaganda prowadzona przez Biuro Społeczno-Oświatowe

każe spodziewać się że w roku bieżącym zwiększy się frekwencja o 100 procent w stosunku do roku ubiegłego i osiągnie cyfrę 300 tysięcy zwiedzających. Warto zaznaczyć, że z chwilą upaństwowienia zniesione zostały wszelkie opłaty za wstęp.

Upaństwowienie wpłynie dodatnio na działalność naukową Muzeum. Zwiększone zostaną dotychczasowe działy, jak: malarstwo polskie, obce, sztuka zdobnicza, będą stworzone dwa nowe działy: historii kultury polskiej oraz malarstwa i rzeźby polskiej.

Dział historii kultury polskiej jest nowością w dziedzinie muzealnictwa. Doskonałe dobrane zbiory eksponatów, ułożonych chronologicznie i z odpowiednim naświetleniem marksistowskim stworzy niewątpliwie nowy pogląd na historię naszej kultury. Uruchomienie działu nastąpi już w połowie bieżącego roku w odnowionych salach Zamku Przemysława.

W najbliższym czasie zwiększy się galeria malarstwa polskiego, dla której udało się Dyrekcji Muzeum pozyskać bardzo rzadkie obrazy m. in. Orłowskiego i Gersona. Galeria zostanie powiększona kosztem trzech sal na pierwszym piętrze przeznaczonych na wystawy czasowe, których ilość zostanie poważnie zmniejszona. Dużą rewelacją jest niewątpliwie fakt, że Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało Muzeum Wielkopolskie jako siedzibę jednego w Pol-

sce centralnego muzeum instrumentów muzycznych. W związku z tym zwiększony zostanie dział muzyczny o salę, w której wystawiona jest sztucznie przeniesiony zostanie tymczasowo do Rogalina.

Muzeum Wielkopolskie uruchomi w niedługim czasie także dział sztuki starożytnej w którym posiada m. in. rządkie w Europie zbiory biustów cesarów i ich rodzin.

Upaństwowione Muzeum miasta Poznania włączone zostanie jako dział do Muzeum Wielkopolskiego. Na razie jeszcze nie zostało zdecydowane, czy dział historii miasta Poznania umieszczony zostanie w zamku na Górze Przemysława czy też w Ratuszu na Starym Rynku. (ost)

Coraz więcej kolejarzy racjonalizatorów

Racjonalizatorstwo pracy rozwija się bardzo pomyślnie na terenie poznańskiej DOKP. Inicjator tej akcji Gądziński, opracował 6 pomysłów nowatorstwa. W ciągu 1949 r. kolejarze nowatorzy przedstawili 285 wniosków usprawniających pracę we wszystkich służbach PKP. O silnym zwiększeniu się ruchu racjonalizatorskiego świadczy fakt, że w ciągu ostatnich 4 miesięcy do Komisji Kwalifikacyjnej wpłynęły 193 pomysły. Projekty usprawnień poznańskich kolejarzy, które przyniosły milionowe oszczędności, zostały w 95 proc. zaakceptowane. Projektodawcy otrzymali premie pieniężne.

Wybory do władz Zw. Samopomocy Chłopskiej

W okresie od 15 stycznia do 15 maja 1950 r. odbywają się na terenie województwa poznańskiego wybory do władz Związku Samopomocy Chłopskiej.

W tym terminie odbywać się będą walne zebrania gromadzkie, zjazdy gminne, powiatowe i wojewódzkie Z. S. Ch.

Wybory zbiegają się w roku bieżącym z rozpoczynającą się realizacją planu 6-letniego — nabierają więc wyjątkowego znaczenia, w obliczu zadań wytyczonych przez plan m. in. i Związkowi S. Chłopskiej.

Z tysięcznych rzesz członkowskich należy bowiem wyłonić zarządy aktywne, wyrobione społecznie, pozbawione wrogich klasowo elementów, a nade wszystko zorientowanych nie tylko w celach, ale i poszczególnych elementów planu 6-letniego. Nowe władze Z. S. Ch. wypełniając zadania, postawione tej organizacji przez III Kongres, będą musiały przede wszystkim współdziałać i mobilizować małe i średniorolnych chłopów do wykonywania zadań produkcyjnych i stopniowego przechodzenia wsi do gospodarki zespołowej.

Nie należy bowiem zapominać, że plan 6-letni przewiduje olbrzymi wzrost produkcji rolnej o 40%. Osiągnąć to będzie można tylko zbiorowym wysiłkiem małych i średniorolnych chłopów, przez zmechanizowanie rolnictwa i przez zespołową gospodarkę. W zrozumieniu do-

nosłości tych zadań Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił do wyborów z dużym nakładem pracy nie zapominając, że zebrania wyborcze powinny stać się jednocześnie szkołą społecznego wychowania.

Od 15—20 stycznia br. odbyły się już na terenie wojew. poznańskiego odprawy gminne, na których omawiano sprawy wyborcze. Walne zebrania gromadzkie przeprowadzone zostaną w myśl kalendarza wyborczego do 12 marca br. gminne zjazdy delegatów do 2 kwietnia, a powiatowe do 23 kwietnia br. Wojewódzki Zjazd Delegatów odbędzie się w Poznaniu w I połowie maja br.

K. O.

„DOM KSIĄŻKI” pośrednikiem między wydawcą a czytelnikami

Coraz wyraźniej daje się zauważyć rozwój czytelnictwa książek w Polsce; nakłady książek przekraczają kilkakrotnie cyfry przedwojenne. Książka znajduje się nie tylko na półkach bibliotek publicznych ale i w prywatnych księgozbiorach w mieszkaniach robotniczych. W nowych, o wiele większych liczbach wydaniach, wychodzą dzieła dawnych, najwartościowszych pisarzy polskich i obcych. Obok — ukazują się nowe książki, których wydania w krótkim czasie zostają rozsprzedane. Z każdym dniem zwiększa się liczba odbiorców książki.

W związku z tymi przemianami wyłoniła się konieczność zreformowania dotychczasowego sposobu rozprowadzania wydawnictw a przede wszystkim stworzenia jednej instytucji, która odgrywałaby rolę pośrednika pomiędzy producentem a konsumentem.

Z dniem 1 stycznia utworzone zostało Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione „Dom Książki”, które stało się centralą obrotu księgarskiego. Przedsiębiorstwo to jest odąd jedynym pośrednikiem sprzedaży książek księgarzom bezpośrednio od wydawnictw. Dotychczas każda z instytucji wydawniczej (PZWS, PIW, „Książka i Wiedza”, „Czytelnik”) zajmowały się, obok wydawania książek, ich rozprowadzaniem we własnym zakresie. Poza tym istniało szereg księgarń wydawniczych, które prowadziły własną politykę produkcji i dystrybucji książki. Taki stan rzeczy nie tylko utrudniał szybkie dostarczenie książki działom sprzedaży, ale i podwyższał niejednokrotnie ich cenę.

Celem nowopowstałej instytucji jest usprawnienie obrotu i obniżenie ceny książki, co stanie się w dużej mierze możliwe dzięki rozsze-

żeniu się sieci księgarń społecznych i pozaskiegarskich metod sprzedaży książek, polegających na bezpośrednim doprowadzeniu książek (poza siecią księgarń) do konsumenta przez biblioteki publiczne, kluby itp. Dzięki temu stworzone zostaną odpowiednie warunki do przeprowadzania planowego obrotu książki.

W Poznaniu powstała już ekspozytura „Domu Książki”; obsługiwana ona w tej chwili 99 placówek detalicznych księgarskich i księgarsko-papierniczych na terenie całego województwa. (mlt)

B. hitlerowski dozorca więzienia odpowiadać będzie za liczne zabójstwa

Jednym ze zbrodniarzy hitlerowskich, którzy szczególnym okrucieństwem zapisał się w pamięci dręczonych w czasie okupacji Polaków, był Oskar Zeigner. Urodzony 1913 roku w Izdebnie, pow. żniński, już przed wojną należał wraz z innymi Niemcami, korzystającymi z polskiej gościnności, do „Deutsche Vereinigung”, wychowującej swych członków w nienawiści do Polaków.

W chwili wybuchu wojny i jakiś czas potem Zeigner pracował jako robotnik szosowy, od 17. XI. 1939 r. zaś został na własną prośbę dozorcą więzienia w Gnieźnie. Jak pierwszy padł ofiarą Zeignera jego były przełożony w pracy; drogomistrz Ignacy Dobroczyński, jeden z organizatorów obrony Klecka.

W r. 1941 wzgl. 1942 Zeigner wraz z innym dozorcą nazwiskiem Troje pilnowali grupy Polaków — więźniów, zatrudnionych przy pracach drogowych w Leśnie. Pewnego dnia, gdy dozorczy oddalił się wtedy 2 więźniów: Jan Kapitański i Kazimierz Dolczyński zarzykowali ucieczkę. Zeigner dopędził ich na koniu strzebił z karabinu do Kapitańskiego i położył go na miejscu trupem. Następnie strzelił do Dolczyńskiego i również zabił go na miejscu. Innym razem, już jako naddozorca, polecił swemu podwładnemu dozorczy Schreiberowi zastrzelić w Leśnie więźnia Nikodema Andrzejczaka za to tylko, że ten oddalił się nieco dla zaspokojenia potrzeby fizjologicznej.

W maju 1942 r. przydzielony został na oddział Zeignera nowy więzień Mieczysław Książ, który skatowany został przez niego tak, że po obowiązkowej kąpieli w łazience zapomniawszy wychodząc zabrał ręcznik. Bijąc i kopiąc więźnia zaprowadził

go Zeigner z powrotem do łazienki, gdzie wspólnie z dozorcą Troje powiesił zmaltretowanego na piecu przy pomocy związanego na szyi ręcznika. Wiszącego uratował przypadkowo od śmierci uprzątaacz.

Ciągłym biciem i kopaniem spowodował Zeigner śmierć licznych więźniów — Polaków, jak Edmunda Sowińskiego (bił go tak długo, aż nieszczęśliwy tracił przytomność), Ignacego Dobroczyńskiego, Henryka Baka, Jankowskiego, Góralczyka, Alfonsa Ziółkowskiego i innych o nieustalonych nazwiskach. Nieludzką znęcał się Zeigner nad innymi więźniami, wśród których kluczami, pałką gumową i kijem, grubości 5 cm katowani byli m. in. Wład. Kutkowski, Zygm. Szymczak, Edm. Śniegocki, Seweryn Zakrzewski (skazany później na śmierć), Wład. Siudziński i Wojciech Kolski.

Ukrywając się po wojnie przez długi czas został Zeigner rozpoznany i ujęty w styczniu 1949 r. w Gnieźnie. Wypart się oczywiście zabójstw, przyznając się jedynie, że tego, czy owego uderzył. Co innego jednak zeznają świadkowie — ofiary Zeignera (m. in. i Książ), których na rozprawę, wyznaczoną w dniach 30 i 31 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie, wezwanych zostało ogółem 47. (pr)

300 futerek lisów srebrnych dostarczyły fermy wielkopolskie

W związku z reorganizacją administracji leśnej tzw. użytki boczne przejęła nowoutworzona Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych, posiadająca swe oddziały we wszystkich dotychczasowych siedzibach Dyrekcji Lasów. Poznańska Dyrekcja Lasów przekazała wspomnianej Centrali, poza łakami i gospodarstwami rybnymi, również 2 fermy lisów srebrnych w Tomnichach (pow. Krotoszyn) i Czarniejewie (pow. Gniezno) oraz fermę nutrii w Świętnie (pow. Wolsztyn).

Podczas ostatniego futerkowania, przypadającego zazwyczaj na połowę grudnia, pozyskano z wymienionych ferm 288 szt. skór lisów srebrnych, 9 ałaska, 3 norki i 3 nutrie. (pl)

Mickiewicz i Watykan

(Ciąg dalszy ze str. 3)

A wtedy Mickiewicz, w porywie rozpacz, chwycił papieża za ramię, wstrząsnął nim i krzyknął: „Lecz my cierpimy, Ojczyś święty!”

Książd Jełowicki pociągnął Mickiewicza wstecz. Papież dał znak, że audyencja skończona.

W cztery dni po rozmowie z papieżem Mickiewicz założył Legion.

Pierwsza grupa ochotników stanęła ze sztandarem przed pałacem papieskim, prosząc o przyjęcie. Czekali przeszło godzinę. Wreszcie powiedziano im, że papież nie zdróży...

Ale legioniści nie dali za wygraną. Sztandar swój, na którym widniał z jednej strony Orzeł Biały i słowa „Pierwszy Zastęp Polski”, a z drugiej napis: „Słowaństwo”, ponieśli na manifestację religijną, którą papież błogosławił, a potem użył jako raz drugi podobne błogosławieństwo, kładąc sztandar na ołtarzu w kościele. Dowiedziawszy się później, że Legion powołuje się na jego błogosławieństwo, papież ostro przeciw temu zaprotestował.

17 kwietnia ks. Jełowicki przysłał Mickiewiczowi dekret papieski, potępiający oba tomy jego książki: „Kościół oficjalny

i Mesjanizm”. W liście, załączonym do dekretu, ks. Jełowicki pisał (cytuje według tekstu francuskiego):

„Uważam również za obowiązek sumienia przestrzec Cię, że Ojciec Święty, w obecności mojej i innych Polaków, protestował energicznie przeciw fałszywemu twierdzeniu, jakoby poświęcił wasz sztandar, jak również przeciwko temu, że bez żadnego zezwolenia rozpoczęliście w Jego imieniu swoją ekspedycję słowiańsko-polską. Ufajmy, że po otrzymaniu dekretu papieskiego dasz wyraz swej wierności Kościołowi i wyrzekniesz się swoich błędów.”

Błędem były dla kół papieskich nie tylko mesjanistyczne poglądy Mickiewicza. Błędem w ich oczach była przede wszystkim walka o wolną Polskę.

Mickiewicz nie wyrzekł się tego „błędu”. Przeciwnie, wytrwał w nim do końca życia.

A kiedy zmarł w Konstancjopolu, 26 listopada 1855 r., księża polscy z otoczenia papieskiego odmówili odprawienia mszy świętej za spokój jego duszy.

(Fragmenty książki Gustawa Kadena pt. „Legion Mickiewicza”, którą wydała „Prasa Wojskowa”).

Jedziemy do Zakopanego

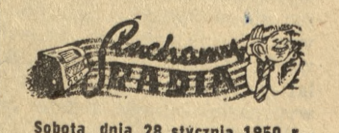
Wycieczkę organizuje Referat Turystyczny przy ORZZ w Poznaniu. W programie wycieczka koleją linową na Kasprowy Wierch, wciągnięciem na Gubałówkę, kulią saniami do Doliny Kościeliskiej i Poronina, gdzie uczestnicy zwiedzą Muzeum im. Lenina. Wyjazd nastąpi w dniu 1. II. br. w godzinach wieczornych. Powrót 6. II. br. o godz. 5,37 rano. Koszt wycieczki od osoby wynosi 5700 zł. Karty uczestnictwa nabywać można w ORZZ — Referat Turystyczny (ul. Słowackiego 72, I p.) od godz. 8—15. Liczba miejsc ograniczona.

Co, gdzie i kiedy

..... w Poznaniu

TEATR
WIELKI: piątek o godz. 19 „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha. Obsada: H. Dudicz-Latoszewska, M. Didur-Zańska, B. Kostorzewska, A. Pichłówna, J. Bienkowski, W. Chomiak, J. Katin, A. Klonowski, C. Kowalski, A. Łukasik, Z. Mariński, J. Sandecki, K. Urbanowicz, A. Farulewski. Dyrygent: M. Szczyński, reżyseria: W. Bregy, dekoracje: Z. Szpinger, choreografia: E. Paplińska. Sobota — „Halka” Moniuszki.
POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — Garcil Orci — „Czarująca szewcowa” i Cervantesa „Pieczary Salamanki”.
NOWY: dziś i codziennie o g. 19.30 — M. Wolin i J. Pomianowski — „Faryzeusz i grzesznik czyli Dama z winogronem”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr” A. Galicza i K. Isajewa.
MŁODEGO WIDZA: dziś i jutro o godz. 17 — „Pan Twardowski wczoraj i dziś” J. Morawskiej.

KINA
Apollo — „Sad Honorowy” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk: „Sumienie” o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Muza: Aleksander Puszkina” o g. 16, 18 i 20; Rialto: „Bogata narzeczona” o godz. 16, 18 i 20; Warta: „Syn Pulku” o godz. 16, 18. Aktualności nr 4 o godz. 11 12, 13 oraz o 20 i 21.



Sobota, dnia 28 stycznia 1950 r.
5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert poranny z Czechosłowacji; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 „Mozalka muzyczna”; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszelchnia radiowa; 8.35 Pogadanka o Związku Radzieckim; 8.45 Muzyka rozrywkowa; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 w rytmie walca; 12.50 Przegląd prasy poznańskiej; 13.00 Muzyka popularna; 14.00 Przegląd kultury; 14.15 „Życie światła” — światlice zakładów pracy w Chodzieży; 14.45 Audycja Ekspozytury Wszelchnia radiowej; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Walce”; 16.00 Dziennik; 16.20 Słuchowisko pt. „Powrót Satanau” wg opowiadania Borysa Gorbatewa w opr. radiowym Wojciecha Maciejewskiego; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.00 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 2 kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozg. Pozn. pod dyr. Mariana Obsta; 18.40 Wszelchnia radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20.40 Pieśni robotnicze; 21.00 „Zabawa akademicka”; 21.40 „Mickiewicz” — opowieść radiowa; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny, b) Aktualia kulturalne; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Jarocin w 5 rocznicę wyzwolenia

Duża sala Bursy Gimnazjalnej przybrana bogato i odświetlona. Dziesiątki iluminacyjnych żarówek ukrytych w girlandach zieleni, rzucają jaskrawe kolory na portrety Generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego, zawieszona na tle ciemnej czerwieni. U podnóża podium złożono dziesiątki wieńców. Wszystkie przybrane kwiatami czerwieni. W środku wspaniały wieńiec o barwach narodowych. Sala zatłoczona publicznością. Przed krzesłami stoły. Przy nich członkowie PRN. Przy stole prezydijskim przewodniczący PRN — ob. Rugała, starosta powiatowy ob. Koplner, pierwszy sekretarz PZPR, burmistrz miasta Jarocin ob. Siudmek, dowódca jednostki wojskowej kpt. Kimak i inni.

Krótkim przemówieniem, wskazującym cel zebrania i powitaniem gości przewodn. ob. Rugała otwiera zebranie i do stołu prezydijskiego zaprasza przewodników pracy ob. ob. Frątczaka i Handkego. Głos oddaje starosta powiatowemu ob. Koplnerowi.

Zaczęło się w Stalingradzie — mówi ob. Starosta. Poprzez tysiące kilometrów niosła się sława Armii Radzieckiej i jej wspaniałych zwycięstw. W styczniu 1945 roku wojska radzieckie podeszły pod Jarocin. Odpyłną już główny potok mętów hitlerowskich a jeszcze niedobitki dnia 24 stycznia 1945 r. o godz. 16 kończyli swą niszczycielską robotę. Zburzono Elektrownię i Gazownię Miejską. Miasto pozostało bez wody. Urządzenia kolejowe systematycznie wysadzano w powietrze.

Ale już nad miastem zaczyna górować odgłos, zbliżających się czołgów oswoobodzicielskiej Armii Czerwonej. Jest

godz. 19. Na ulicach miastach ukazują się pierwszy czołg. Za nim inne. Rozentuzjowana ludność wybiegła na spotkanie czołgów radzieckich. Łączą się w serdeczne podzięcie i rozradowaniu ramiona ludności polskiej z żołnierzem Armii Radzieckiej. Jarocin wolny.

Już dzień następny to dzień wyjątkowej pracy nad naprawianiem najważniejszych szkód wyrządzonych miastu przez uciekającego wroga. W 20 godzin po oswoobodzeniu miasta, jest już woda w rurociągach, po kilku dniach najważniejsze punkty miasta otrzymują światło. Robotnik, chłop i inteligent w zacieklej walce i w znośnym trudzie odbudowują swoją Ojczyznę, czerpiąc wzór męstwa pracy od swego wschodniego oswoobodziciela i przyjacela, Generalissimusa Stalina, zwycięskiej Armii Radzieckiej, Prezydentów Tow. Bierut — niech żyją! — kończy swe przemówienie ob. starosta Koplner. Sala odpowiada gromkim, trzykrotnym: „Niech żyją!”

Przewodniczący ob. Rugała zarządza dla uczczenia pole-

Podrobiz podpisy

Władysław Żak z Gościerzyna, będąc kierownikiem biura wypłat Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej w Pułdyszkach, pow. Krobica, w trakcie przeprowadzenia czynności związanej z rejestracją, odbiorem i rozdziałem materiałów wnieśli na sporządzonych listach podpisy 236 pracowników, a kupon niejaki Heleny Sneli zatrzymał dla siebie. Za te przestępstwa odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Lesznie, który wymierzył mu karę 9 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na 4 lata. (R)

głych w walce o oswoobodzenie Jarocina i Polski bohaterów radzieckich jednominutowe milczenie. Potem sala intonuje „Międzynarodówkę”. Delegacje urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych zabierają złożone u podium wieńce i udają się na cmentarz pod pomnik-mauzoleum poległych żołnierzy radzieckich i polskich spoczywających w wspólnej mogile.

Na sali przemawia przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. Kimak.

Do stołu prezydijskiego wpływa wniosek radnych o uchwalenie rezolucji, wyrażającej trwałą wdzięczność społeczeństwa powiatu jarocińskiego dla

Generalissimusa Stalina, dla Narodów Zw. Radzieckiego, dla Armii Czerwonej za oswoobodzenie naszej ziemi z ciemnych szponów hitlerowskiej hydry.

Huczne oklaski sali są wyrazem przyjęcia rezolucji. Przewodniczący ogłasza wiadomość o zgonie premiera Bułgarii Kolarowa. Dla uczczenia pamięci tego wielkiego bojownika w walce o wyzwolenie pracującego ludu, przewodniczący ob. Rugała zarządza jednominutowe milczenie.

Na tym uroczysta część posiedzenia PRN w piątą rocznicę odzyskania niepodległości miasta Jarocin zostaje zakończona. (Bj)

Czytelnicy piszą:

Czarne błoto i biały wóz w LESZNIE

Zarząd m. Leszna stara się jak może o upiększenie miasta, o lepsze jezdnie i chodniki. Chociaż nie o wszystkich chodnikach się myśli. Mamy np. taką ożywną ulicę Wschowską, gdzie nie dał Boże trochę deszczu, a mieszkańcy tej ulicy i sąsiednich chodnikiem przejeżdżają tylko jezdnią przejeżdżają. Jest to niedługa przestrzeń, może sto metrów, ale bardzo niebezpieczna przy tak ruchliwej ulicy jaką jest Wschowska. Najwięcej nieświadczeń słów można usłyszeć od matek z wózkami, kiedy jedą jezdnią, nie chodnikiem, na którym stoi woda. Przejeżdżający samochodami obrzuca błotem matkę, wózek, no i nie rzadko dziecko. Dało by się to nie wielkim kosztem zmienić, choćby narzucać kilku wozów

biasku na chodnik, aby woda tam się nie zatrzymywała.

W Lesznie, jak w innych miastach, obywateli cieszą się na porządkach, że rano wóz z mleczarni rozwozi mleko i maślanke. Krąży ostatnio pogłoski, że ten biały wóz z mlekiem zaprzestanie rozwozić mleko. Ciekawe, komu na tym zależy. Owszem, w samym centrum miasta, gdzie co kilka domów jest sklep z mlekiem, nie odgrywa to roli, czy mleko bierze się z wozu, czy też w sklepie. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa na przedmieściach, gdzie matka obarczona jest liczną rodziną, albo pracuje i do miasta wcale jej czas nie pozwoli iść codziennie po mleko, bo jest może jakieś dwa kilometry drogi. Podobno biały wóz nie będzie już jeździł. Może by jednak sprawę rozwoju mleka dało się jakoś dodatnio zatławić. St. R.

Popisy Miejskiej Szkoły Muzycznej w Ostrowie

Do niewielkiej ilości imprez muzycznych, urządzanych w Ostrowie Wlkp., zaliczyć musimy popis uczniowski M.S.M., który odbył się dnia 20 bm. w sali Teatru Miejskiego. Przedstawiona w zarysie praca szkoły na kilku jej odcinkach wykazała bardzo wysoki poziom praktyczny i teoretyczny. Powiązania poszczególnych punktów muzycznych dokonał kierownik szkoły prof. Leon Kaczmarek, analizując treść muzyki danego utworu. Wykonawcami byli uczniowie od lat 8 z klas fortepianu, skrzypiec i akordionu. Publicznie przeprowadzona lekcja rytmiki dowodzi o pomysłowym rozwiązaniu zagadnienia nut i rytmiki. Duże zainteresowanie wywołał przeprowadzony w ostatnim punkcie, publiczny pokaz lekcji słuchania muzyki.

Wydaje nam się, że Szkoła Muzyczna w Ostrowie nie tylko realizuje naukę w ramach przewidzianego programu, ale propaguje piękno sztuki wśród szerszej publiczności, bowiem z audycji tej słuchacze wynieśli wiele ciekawych spostrzeżeń. Będziemy zapewne wyrażać opinię osób uczestniczących w popisie, jeżeli złożymy Gronu Nauczycielskiemu Miejskiej Szkoły Muzycznej z kierownikiem ob. Kaczmarkiem na czele, uznanie za pouczającą audycję muzyczną. Licznie zebrana publiczność dała świadectwo swego pozytywnego nastawienia do imprezy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że szkoła będzie pracować w bieżącym roku jako subwencjonowane Ognisko Muzyczne, które poza realizacją programu szkoły muzycznej obejmować będzie swym zakresem działania równocześnie szersze warstwy społeczeństwa. W związku z tym od lutego br.

szkoła urządzić będzie periodycznie publiczne audycje muzyczne z komentarzami, przy udziale sił zawodowych. (bdc)

28 KRONIKA

STYCZEŃ

| | |
|-----------|------------------|
| SOBOTA | Słońce w: 7.43 |
| Agnieszka | zach.: 16.29 |
| Piętra | księżyc w: 10.54 |
| | zach.: 3.24 |

OSTRÓW

Za pędzenie samogonu. Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Pleszewie rozpoznawał w dniu 16 stycznia br. sprawę Wojciecha Hajdysza z Czermina, pow. Jarocin, Tadeusza Hajdysza z Skrzywni i Stefana Sołtyśkiaka z Skrzywni, pow. Jarocin, oskarżonych o tajne goźelnictwo. Wymienieni spoządzi sobie specjalny aparat, przy pomocy którego odpędzali z zaciera sporządzanego z ziemniaków i sruły żytniej kilka litrów samogonu. Sąd ukarał ich po 20.000 zł grzywny i przepadek urzędzenia goźelnictwa.

Nowa lista wyrodnych ojców i nieuczciwych ludzi. Za złośliwe uchylanie się od placenia renty alimentacyjnej skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Ostrowie:

Franciszek Tałaga z Mąkoszyc, pow. Kepno — na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na trzy lata pod warunkiem regularnego placenia renty alimentacyjnej swej żonie.

Józef Binkowski, ślusarz z Ostrowa, ul. Kaliska 31, za uchylanie się od placenia renty alimentacyjnej swej żonie i synowi, na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na trzy lata.

Walenty Nawrocki z Ochojca, pow. Kalowice, również za nieplacenie swej żonie renty alimentacyjnej na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Ignacy Kowalczyk z Gdyni za nieplacenie renty alimentacyjnej swej żonie i córce na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata pod warunkiem regularnego placenia należnej renty alimentacyjnej. (bdc)

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

Wabrzych, ul. Zamkowa nr 4
przyjmie zaraz:

montera telefonicznego

specjalista dla central telefonicznych ze specjalnym uwzględnieniem central typu „Ericsson”.

Zgłaszający się otrzyma mieszkanie służbowe, uposażenie według umowy zbiorowej przemysłu węglowego.

Zgłoszenia kierować należy do Biura Personalnego DsZPW Wabrzycha, ul. Zamkowa nr 4 I ptr. pokój nr 41. 371b

Kursy księgowości

Prowadzone od 3 lat przez Inspektorat Kult.-Oświatowy „Czytelnika” kursy księgowości przejęte zostały obecnie przez Zarząd Okręgowy Zw. Naucz. Polskiego. Program kursu dla początkujących obejmuje: zasady księgowości podwójnej, księgowość przebitkowa z jednolitym planem kont oraz prawne przepisy; dla zaawansowanych — przepisy prawne i podatkowe, księgowość przebitkowa z nowym jednolitym planem kont dla przedsiębiorców handlowych i przemysłowych wraz z kalkulacją.

Kurs trwa 3 miesiące, wykłady odbywają się wieczorem dwa razy w tygodniu, wykładają ci sami prelegenci. Otwarcie nowego kursu nastąpi w dniu 1 lutego br. o godz. 19 w auli Miejskiego Gimnazjum Handlowego, ul. Śniadeckich 54/58.

Zapisy przyjmuje Sekretariat M.G.H. ul. Śniadeckich 54/58 oraz Zarz. Okr. ZNP, ul. Mickiewicza 32. 661a

Dobrowolny przetarg publiczny

Młyn Ziemiański S. A. w likwidacji w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu publicznego jeden zbiornik żelazny o średnicy 2100 mm, długości 9750 mm, pojemności 33 m³ (syst. Sprinkler — Luftdruck-Wasserkessel) oraz pomost z blachy falistej ca 50 m długi na konstrukcji żelaznej.

Wyżej wymienione przedmioty oglądać można na terenach naszych położonych w Poznaniu przy ulicy Staroleśkiej 64/65.

Oferty z podaniem ceny składać należy do dnia 10 lutego br. godz. 10 w zapieczętowanej kopercie w biurach notariusza dr Prądzynskiego w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 22, po czym nastąpi otwarcie kopert.

Kupujący opłaca koszty rozbiórki, opłaty stempowe i notarialne. Zastrzegamy sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta.

Młyn Ziemiański S. A.
w likwidacji
p1563

Ogłoszenie o przetargu

Zakłady Sprzętu Transportowego nr 3 w Poznaniu, ul. Gen. Sikorskiego 12/13 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego, wymagającego remontu, marki „Skoda-Poplar”.

Oferty pisemne należy składać w Dziale Administracyjnym Zakładów do dnia 15 II 1950 do godz. 9. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 II 1950 o godz. 10. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na zł 10.000.—, które należy wpłacić w Kasie Zakładów.

Wymieniony samochód można oglądać w Zakładach w poniedziałki i czwartki w godz. od 9—10.

Zakłady zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak też i unieważnienia przetargu bez podania powodów. 677a

Redakcja. Poznań ul. Działych 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502 31 sekret. redakcji 506 62 dział. miński 502 32 nocny 502 34 i 64 72

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski

Prenumerata: Poznań, ul. Matejki 66 tel. 7332; konto PKO Poznań V-6714.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ntr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Dołączono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wodreńskie Zakład Główny w Poznaniu K-1-12533

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane
Oddział I w Poznaniu, ul. Kościelna 19
POSZUKUJĄ

KSIĘGOWEGO

na kierownika księgowości materiałowej z gruntowną praktyką. Podania z życiorysem składać do Referatu Personalnego. 682a

Przedstawicielei

przyjmie

Wytwórnia kartonazę i galanterii papierowej „BOMBONIERA”
Poznań, Grobla 1a m. 1a. 674a

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów S o wackiego 34 m. 4, tel. 94-34, od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 520a

Wolne posady

Młynarz potrzebny zaraz. — Kruszewo, pow. Czarnków. 2849

Przyjmujemy zaraz:

konstruktora narzędzi i oprzyrządowania warsztatowego oraz rutynowanego planistę.

Zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem kierować do Wydz. Personalnego Wytwórni Sprzętu Mechanicznego, Poznań, ul. Mylna 38/40. 392b

Potrzebny szwajcar lub dojarz zaraz. — Ludwik Mielcarek, Osieczna-121, pow. Leszno. 2816

Poszukuje pomocnika ogrodniczego. Zgłoszenia: Jelenia Góra, Osiedle Robotnicze 55. 390b

Potrzebna pomoc do prac biurowych (biuła) na pół dnia ze znajomością prac biurowych. Oferty Głos Wielkopolski nr 2854.

Potrzebni zaraz: kancelista(ka) ze znajomością prac kancelaryjnych maszynistka biegła, do biura zespolowego. Warunki według umowy zbiorowej. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, składać: biuro Zespołu PGR, dyrekcja Zespołu Roszkówko, pow. Rawicz. 652a

Szuka posady

Dypl. absolwentka A. H. poszukuje pracy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2840.

Mistrz kowalski z własnymi narzędziami poszukuje posady od 1.4 br. majatek wzgl. ośrodek maszynowy. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 2828.

Lokale biurowe

Państw. Poznańskich Zakładów Graficznych
Okręg Południe w Poznaniu
przeniesione zostały z al. Marcinkowskiego 21
na ul. Polną 60
391b

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza konkurs na stanowisko

KIEROWNIKA APTEKI U. S.

zaraz.

Kandydaci mgr. farm. winni kierować podania z życiorysem oraz uwierzytelnione odpisy dypl. do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój nr 207, II ptr. 393b

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Kupiecki Instytut rozpoczyna 3 lutego kursy handlowe, księgowości podstawowy i dla zaawansowanych. Zapisy codziennie, godz. 9—17. Zwierzyniecka 13 tel. 500-94. p1350

Zguby

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Chełm na nazwisko Jerzy Cytanowski, Borek, pow. Gorzów. 675a

Zgubiono legitymację związku zawodowego na nazwisko Antoni Kolendowicz ur. 23. 1. 1911. 702

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Konin, Wacław Rosiak, rocznik 1912, Wrząca Wielka, gm. Lubotyń, pow. Koło. 389b

Zgubiono legitymację: służbową 650 Dyr. L. P. Łódź, par. tylna, łowicka pozwolenie na broń, Edmund Witkowski, leśniczy Siemianice, pow. Kepno. 681a

Zamiana

Zamienie 5-pokojowe komfortowe mieszkanie w Szczecinie na mniejsze w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 276.

Szuka lokalu

Pomieszczenia Puszczykowie. Puszczykowie, Poznaniu, do założenia hodowli królików poszukuje. Oferty opisem: Głos Wielkopolski nr 2819.

Przyjmujemy

technika budowlanego księgowych

na stanowisko referenta inwestycyjnego oraz

Zgłoszenia wraz z dokumentami: Oddział Kadr Centrali Rybnej C.S.P. — Poznań, Szyperska 20. 676a

Dnia 24 stycznia 1950 zmarła po ciężkich cierpieniach w szpitalu w Gliwicach, opatrzonego Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i synowa, śp.

z Tuchockich

Anna Kubiakowa

Złożenie drogiej nam Zwłok do snu wiecznego nastąpi w niedzielę, 29 bm., o godz. 16 w Klecku o czym zawiadamiamy w ciężkim smutku pogrążona rodzina

Klecko pow. Gniezno, Poznań, Kraków 2836

W dniu 25 stycznia 1950 we Witkowie zmarł nagle na posterunku służby zdrowia, śp.

dr Władysław Samulski

przeżywszy lat 42.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolegę, a społeczeństwo od danego sobie opiekuna.

Szekcja Lekarska
Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia R. P.
w Gnieźnie

680a

WIĘKSZE WYGRANE

58 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia I-iej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł. padła na Nr 74844 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 4570 25473 107426.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 2254 12760 78877 90108 98899 106128.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 9165 10412 23904 38629 38947 49439 66901 74954 94959 106598.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 176 979 6719 10201 12218 19120 19888 21180 34043 35061 39121 43481 45754 47533 51002 52725 55760 57447 58481 62286 65835 72982 76230 79658 82987 84912 86884 95101 95493 96361 96987 101949 104433.

Dnia 25 stycznia 1950 r. zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż i tatuś oraz nieodżałowany syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Edmund Szymański

przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona żona z córeczką i rodzina

Poznań, ul. Poznańska 24 m. 7 2834

W dniu 25 stycznia 1950 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, śp.

Edmund Szymański

pracownik Rejonowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika.

Rejon Lasów Państwowych w Poznaniu

684a

W dniu 25 stycznia 1950 r. zmarł w szpitalu SS. Elżbietanki w Poznaniu, po nieszczerliwym wypadku, długoletni pracownik Administracji Lasów Państwowych, nadleśniczy Nadleśnictwa Strzelce Wielkie, śp.

inż. Jerzy Kwieciński

przeżywszy lat 49.

W Zmarłym traci Administracja Lasów Państwowych sumiennego i gorliwego pracownika, który z pełnym zaangażowaniem poświęcał się pracy dla lasów polskich.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godz. 11.30 na cmentarzu na Dębcu.

Rejon Lasów Państwowych
w Poznaniu

685a

Przez ucho
Jzmania

Coś się zepsuło w naszym ojczystym języku. Wystarczy posłuchać kilku przemówień, przeczytać parę gazet czy czasopism. Roi się tam od przeróżnych wyrażań zaczerpniętych z języków obcych, gdy przecież bogactwo naszej mowy kryje w naszdru olbrzymi dobór słów niemniej dosadnych, a nemięniej pięknych.

Zrozumiałe, że trzeba niekiedy sięgnąć do obcego języka, zrozumiałe, że pewne określenia wymagają obcych cytatów, ale tam, gdzie z większym powodzeniem można zastosować słowo ojczyste — to posługiwanie się innymi jest szkodliwe. Szkodliwe dlatego, że ruguje ono słowo polskie.

Najczęściej, posługując się całym gamami wyrażań obcych, sadzą się w ten sposób na tanią uczoność. Co? Porozumiewajmy się.

W świetłach fabryk, zakładów i biur — dobrze że tak jest — dużo jest dzienników, czasopism, biuletynów. Cóż, kiedy autorzy ciekawych, niekiedy artykułów zapominają o NACZERSZYCH warstwach czytelników.

Zapytuję: dlaczego piszecie obywatelu od pióra, ANACHRONETA miast ZACOFANIE, SNOBIZM miast BRAK GODNOŚCI, BOKS miast PIĘŚCIARSTWO, PERMANENTNIE, a nie STALE, wiecznie, TRANSPORT, a nie PRZEWOZ? Dlaczego piszecie aspekt, dualizm, heroizm, korpus skoro macie słowa polskie równie dobre i nasze.

Ta izmiania, ta moda na obce wyrażenia jest prosto brzydka i szkodliwa. Gdyby ktoś powiedział, że piszący te słowa godzą w tak zwany poziom(?) minąby się z prawdą.

Tam gdzie trzeba, powtarzam, tam gdzie można piszcie wreszcie uczenie. Ale do szerokiej rzeszy przemawiajcie językiem prostym, jasnym i polskim. t. h. n.

Jaś Budzik po raz trzeci...

Trzeci kupon konkursowy nie nastęrcza Wam, Drodzy Czytelnicy, chyba żadnych trudności? Pamięć człowieka to uszeregowane wiadomości, poukładane w swego rodzaju „szufladkach“. Otwórzcie zatem właściwą, a rozwiązanie gotowe.

Co prawda czeka Was jeszcze 17 takich „lamigłówek“, ale za to nagrody...! Palce licząc.

KUPON nr 3
konkursowy
Scena przedstawia

(Wyciąć i zachować)



Więc kiedy konkursowicie zbiorą 20 kuponów, skompletują je, przelą do redakcji, wówczas 50 szczęśliwców ucieszy się nagrodami.

Miło nam poza tym donieść, że zewsząd donoszą nam o dużym powodzeniu

Jasia Budzika z jego konkursem historycznym.

„Rok 1848“



to tytuł nowego filmu czeskiego reż. V. Kršky. Film kreśli w przejmujący sposób krwawą rewoltę ludu praskiego, skierowaną przeciwko ciemnocom austriackim. Scenariusz „Roku 1848“ opracowali 3 autorów wraz ze znanym twórcą „Niemej barykady“, reż. O. Vavra. Na zdjęciu fragment „Roku 1848“

Pierwsza w Polsce wystawa książek dla dzieci

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu zorganizował wystawę książki dziecięcej na przestrzeni XIX i XX wieku, pierwszą tego rodzaju w Polsce. Wystawa obejmuje w chronologicznym rzucie wszystkie wydawnictwa dla dzieci i młodzieży, począwszy od pierwszej książki polskiej Klementyny Hoffmanowej pt. „Wiązanie Helenki“, która wydana została około 1820 r.

Festiwal Sztuk Radzieckich w teatrach Młodego Widza

Po zamknięciu Festiwalu Sztuk Radzieckich, który obejmował zawodowe teatry dramatyczne i amatorskie zespoły świetlicowe, odbywa się obecnie Festiwal Sztuk Radzieckich w teatrach: Młodego Widza i Lalek.

W Festiwalu bierze udział 14 teatrów, w tej liczbie 4 teatry młodzieżowe oraz 10 teatrów lalek. Z teatrów młodzieżowych uczestniczą w Festiwalu: Państwowy Teatr Dzieci Warszawy, który przygotował „Ulicę Anny Rudenko“ Ciurupy, Państw. Teatr Młodego Widza z Krakowa („Syn pułku“ Katarajewa), P. Teatr Młodego Widza z Poznania („Karas-barabas“ A. Tołstoja) oraz P. Teatr Młodego Widza z Wrocławia („Przygody trawki“ Rozanowa).

Z teatrów Lalek biorą udział: z Warszawy — Teatr TPD „Baj“, który wystawia „Czarodziejski kalosz“ Matwiejewa, Państw. Teatr Guliwer („12 miesięcy“ Marszaka), Państw. Teatr Niebieskie Migdały („O rybaka i rybce“ Puszkina), z Łodzi — Państw. Teatr Arlekin („Złota rybka“ Tarachowskiej), Państw. Teatr Pinokio („Czarodziejski kalosz“ Matwiejewa), z Katowic — Teatr Ateneum („Przygody w cyrku“ Matwiejewa), z Krakowa — Państw. Teatr Groteska („Konik garbusek“ Jerszowa), z Torunia — Państw. Teatr Baj Pomorski („Domek kotki“ Marszaka), z Bielska — Teatr Baniuluka („Bajka o popie i jego parobku Jolopie“, Puszkina i „O rybaka i rybce“, Puszkina), z Gdańska — Państw. Teatr Łątek („Czarodziejski kalosz“ Matwiejewa).

Jak monter Twardowski upokorzył „Księcia ciemności“



Scena zbiorowa ze sztuki „Twardowski wczoraj i dziś“ Janiny Morawskiej w Teatrze Młodego Widza

Mickiewiczowski Imię Pana Twardowski nie dał się diabłu uzbrojonemu w czar fantazji, obrotowości i — dowcipowi. Janiny Morawskiej monter Twardowski nie tylko pobijł czarta z kretešem, ale i przewyższył w czarodziejskich sztukach o głowę. Bo co mógł przeciwstawić biedny Mefistofil wspaniałym „czarom“ ludzi — radiu, automobilom, samolotom? Siwka-złotogrzywkę? Lampę Aladyna? Złotą kaczkę? Więc poddał się stary, bezsilny książę ciemności i — poszedł za młodymi hanczarami i monterem Twardowskim, by wraz z nimi uczciwą pracą i wiedzą budować jeszcze większe „cuda“ dla dobra całej ludzkości.

Taka jest treść montażu scenicznego Janiny Morawskiej

pt. „Twardowski wczoraj i dziś“ granego w Państwowym Teatrze Młodego Widza w Poznaniu. Trzeba z góry podkreślić, że pomyśl jest świetny, zestawienie obu części widowiska bardzo udane, zamierzenia wychowawcze w pełni osiągnięte. Młody widz z początku niedostatecznie reagujący ze zrozumiałych względów na zart Mickiewiczowski „O Panu Twardowskim“ (słabszy pod względem uszceniczenia), w drugiej, dobrzej starannie wyreżyserowanej części współczesnej bierze już pełny udział w przygodach dwójga sympatycznych harcerzyków i serdecznie cieszy się z pogrzebienia starego diabła i zwycięstwa nowożytnego „czarodzieja“, elektrotechnika Twardowskiego, który własną pracą czyni cuda.

Szkoda tylko, że na widowni tak mało młodzieży w wieku lat 7 — 15, dla której ta sztuka byłaby najodpowiedniejsza. Nie wiadomo dlaczego utarło się że do Teatru Młodego Widza prowadzi się niemal wyłącznie dzieci do lat 7. Warto aby kierownicy szkół podstawowych pomyśleli nad sposobami lepszego wykorzystania tego teatru, który daje wiele rzetelnego wysiłku artystycznego i osiąga coraz lepsze rezultaty.

CIOS SPORTOWY

Sędziowie Poznańskiego OZB opowiedzieli się za jawnym sędziowaniem walk bokserkich

W ub. poniedziałek odbyła się w Poznaniu konferencja sędziów bokserkich Poznańskiego Okręgowego Zw. Bokserkiego, na której obecny był przewodniczący Wydz. Spraw Sędziowskich PZB kpt. Neuding z Warszawy.

Konferencja miała na celu zapoznanie sędziów okręgu poznańskiego z akcją wyszkoleniową kadr sędziowskich, zamierzonym podziałem sędziów na grupy arbitrow ringowych i punktowych, obowiązkowymi zajęciami praktycznymi na salach treningowych, oraz — wy-

sondowanie opinii sędziów POZB odnośnie wprowadzenia jawnego sędziowania walk bokserkich.

Wszystkie poruszone przez kpt. Neudinga tematy wywołały ożywioną dyskusję.

Sprawa wprowadzenia jawnego sędziowania walk wywołała oczywiście najżywszą dyskusję. Sprawa ta nie jest nową. Już w latach przedwojennych czyniono próby za granicą i w Polsce (m. in. w Poznaniu) wprowadzenie jawnego sędziowania, które się jednak nie przyjęło.

Sprawa ta przybiera obecnie realne kształty, gdyż Polski Zw. Bokserki zamierza na najbliższym posiedzeniu AIBA (międzynarodowy związek bokserki) wystąpić z wnioskiem o wprowadzenie jawnego sędziowania walk bokserkich.

Wiadomości ze Związku Radzieckiego wskazują, że poczynione tam próby z wprowadzeniem jawnego sędziowania dały bardzo pomyślne rezultaty.

Akcja PZB, polegająca na razie na sondowaniu opinii w poszczególnych związkach okręgowych, znalazła szeroki odzew i w gronach sędziów, działaczy oraz instruktorów bokserkich. Dyskutują zawzięcie również liczni sympatycy i „kibice“ boks. Rozważa się wszystkie złe i dobre strony tajnego sędziowania, jak i plusy i minusy jawnego punktowania walk.

Kilka okręgowych wydziałów sędziowskich w Polsce opowiedziało się już za wprowadzeniem systemu jawnego sędziowania.

Uczynił to ostatnio również Poznań.

Pozwól to nie tylko sekundantom i zawodnikom ale i widzowi orientować się w „stanie“ walki w każdym starciu.

Stosowania systemu jawnego sędziowania nie będzie można oczywiście wprowadzić za jednym „zamachem“. Wpierw trzeba odczekać jakie stanowisko odnośnie ewtl. wniosku polskiego zajmie AIBA i związki państw w niej zrzeszone.

W razie pozytywnego załatwienia wniosku, Polski Związek Bokserki wprowadzałby stopniowo jawne sędziowanie w kraju, rozpoczynając akcję od spotkań towarzyskich klubowych i międzyokręgowych a następnie wszelkich rozgrywek mistrzowskich. (al)

Cuda koralowych raf

Przyrodnicy i badacze mórz południowych twierdzą, że spośród wielu wspaniałości, jakie można oglądać w tropikalnych krajach, najbardziej zachwycający jest obraz koralowych raf. Płynąc łodzią po gładkiej powierzchni morza podziwiać można cuda głębin morskich. Poprzez przezroczystą wodę zobaczyć można splecione koralowce o najfantastyczniejszych kształtach i przepięknych barwach. Siedzą na nich lub wiszą wszystkie możliwe gatunki zwierząt, współzawodnicząc ze sobą jaskrawością kolorów. Między gałkami koralu igrają niezliczone gatunki ryb, pływające pojedynczo lub stadkami. Jedne mienią się turkusowym połyskiem, inne demonstrują swe gładkie pokryte czerwonymi i srebrnymi pasami, jeszcze inne poznaczone są pręgami wzdłuż lub w poprzek tułowia. Każde stworzenie jest dla obserwatora niespodzianką i bajecznie kolorowym modelem.

Życie raf nie jest wyłącznie życiem koralowców, mimo że stanowią one jeden z najbardziej bogatych zespołów zwierzęcych w przybrzeżnej strefie mórz południowych. Obok koralowców rozwijają się zarośla osiadłych glonów, utworzonych z zieleni, brunatnie i krasnorostów, ogromne ilości jednokomórkowych glonów wapiennych. Każda rafa jest siedliskiem różnorodnego życia.

Stalymi mieszkańcami raf są jaskrawe i dochodzące często do ogromnych rozmiarów ukwiały, liczne gąbki, jeżowce o wielkich lamliwych kolcach i najrozmaitsze gwiazdy morskie. W szczelinach raf żyje robak zw. „palolo“, którego rozródzenie się następuje tylko w październiku lub listopadzie w dniach poprzedzających ostatnią kwadrę księżyca. Palolo — drywa wówczas końcowe człony swego ciała, wypełnione produktami płciowymi i wyrzuca je na powierzchnię morza. Po jakimś czasie następuje rozródzenie się robaków

Barwo ciekawym mieszkańcem raf jest również ślimak Magilus, żyjący w zagłębieniach koralowców. Tam też z biegiem czasu zostaje uwieczniony. Zmienia wtedy kształt swej spirali skrośną muszki i wytwarza prostą rurkę wapienną, zabezpieczającą na komunikację z światem zewnętrznym. (P)

Po skończonej pracy w magazynie „Dar Pomorza“ Tramp i Wróbel zasiadli z kucharzem Stawarskim do zastawionego posiłku. Tramp, który umiał sobie zawsze radzić w życiu, podsuwa myśl Wróbelowi, by zmienić rodzaj zajęcia i został marynarzem.

Tramp uznał wreszcie, że trzeba to przespać, aby nazajutrz zacząć zaraz działać.

— Przecież jutro od rana mamy zrobić remanent żagli — przypomniał mu Wróbel.

— No to co z tego? Zwolnisz się na godzinę i już.

— Kiedy ja jeszcze nie wiem... Tramp się rozłożył.

— Nie bądźże taką gamajdą! — wykrzyknął. — Gdybym ja miał maturę... E... co tu gadać! Jutro złożysz podanie. Przyjmą cię na pewno, a szkoła jest bezpłatna z całym utrzymaniem.

Wróbel nagle uświadomił sobie, że cały ten projekt dotyczy wyłącznie jego samego. Dotąd nie przyszło mu to na myśl.

— No, a ty? — spytał, chwytając Trampa za ramię.

— Co ja? — zniecierpliwził się Rafał.

— Już ja sobie dam radę, nie bój się.

Franek poczuł, że wzruszenie ścisła mu gardło, ale przemógł się.

— Oh, ja wiem, że ty sobie dasz radę — powiedział. — Gdyby nie ty...

— Gdyby nie ty!... — przedrzeźniał go Rafał. — Oferma! Tylko się nie rozbecz, bo cię spiorę. Jak Boga mego!

— Ja przecież nie chciałem... — zaczął Wróbel, ale Tramp przerwał mu natychmiast.

— E, złościsz mnie! Nie chciał, nie mógł, nie potrafił...

— Bo tyle dla mnie zrobiłeś... a teraz... musielibyśmy się rozstać — wyjąkał Franek nieśmiało.

— Trampa znów poniosło.

— A coż to, ja twoja niańka jestem, czy co? Może cię mam za rączkę zaprowadzić do szkoły? Zwolnisz się jutro w południe — powiedział dobitnie — napiszesz to podanie, dołączysz świadectwa i dokumenty, i złożysz w Centrum Wychowania Morskiego, rozumiesz?



„DARU POMORZA“

(26)

— Tak sobie — odrzekł Biskupski nie dbale. — Zapalił pan? — spytał, wyjmując kapiużę z tytoniem.

— Dziękuję. Nie palę fajki.

— To może papierosa? — błysnął złotą papierosnicą.

Nieznajomy skiniął głową i wzięwszy papierosa, sięgnął po zapalnik. Biskupski uprzedził go.

— Mam na wierzchu, niech pan nie szuka.

Podał mu ogień, po czym nabił fajkę i sam zapalił. Spojrzył z uznaniem na dobrze skrojony, jasny garnitur, zaaprobował spokojny krawat współtowarzysza podróży i zakwalifikował go jako „gentlemana“.

— Przystojny facet — pomyślał. — Musi mieć furę pieniędzy i jedzie spać w nad morzem.

Wtem spojrzał na jego dłoń. Były spracowane i twarde — bynajmniej nie takie, jakich się spodziewał, sądząc po jego powierzchowności. Mogły to być ręce mechanika lub rzemieślnika, ale nie „gentlemana“.

— A jednak wyraża się, jak inteligent — pomyślał. — Co on robił tymi łapami.

— Słyszałem, że „Dar Pomorza“ wkrótce popłynie w podróż z kandydatami Szkoły Morskiej — zagadnął nieznanemu. — Nie wie pan dokąd? Biskupski uśmiechnął się.

— Chcę mnie wybać — pomyślał.

— Idziemy do Anglii — powiedział swobodnie. — Taki spacer, wie pan. Nie bardzo się do tego paliłem, ale kapitan specjalnie się starał o mój przydział.

— To pan zna kapitana Gwiazdowskiego?

W tonie jego pytania było coś zastanawiającego. Coś jakby zdziwienie, czy może powstrzymywana wesołość? Biskupski zaważał się: czy nie zabnął za daleko? Ale teraz nie można było się cofnąć.

— Naturalnie, że znam — odrzekł. — To stary mój przyjaciel. Pan go zna także?

Gentleman o spracowanych dłoniach zakrztusił się dymem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Więc pan jest oficerem na „Darze Pomorza“ — powiedział wolno ów wysoki, barczysty mężczyzna, z którym Juliusz Biskupski nawiązał rozmowę, gdy w Gdańsku przedział kolejowy opróżnił się niemal zupełnie. To ciekawe.